

literatury przedmiotu. Części książki: *Bibliografia, Skorowidz nazwisk, Skorowidz rzeczowy* zostały bardzo starannie opracowane. Stanowią one *vademecum* dla chcących kontynuować refleksję na ważny dziś niezmiernie temat. Na podkreślenie zasługuje wartość merytoryczna książki. Pozycja ta jest dziełem ambitnym. Stanowi *novum* nie tylko w polskiej literaturze przedmiotu.

O. JACEK SALIJ OP

Piotr Roszak, *Wiarygodność i tożsamość. Teologia wiary św. Tomasza z Akwinu i współczesność*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2013, ss. 260.

Stosunkowo rzadko się zdarza, ażeby czyjaś droga naukowa była od samego początku tak błyskotliwa, a zarazem tak konsekwentnie wierna wybranej przez siebie dziedzinie badań, jak w przypadku ks. Piotra Roszaka. Swoje podstawowe studia teologiczne (1997-2003) uwieńczył on uzyskaniem stopnia magistra teologii na Wydziale Teologicznym UMK na podstawie rozprawy na temat cnoty nadziei w nauce Tomasza z Akwinu.

Dwie następne dysertacje, napisane w języku hiszpańskim i obronione na Uniwersytecie Nawarry w Pampelunie: obroniona w r. 2006 rozprawa licencjacka oraz w 2009 rozprawa doktorska również były poświęcone myśli Doktora Anielskiego (licencjacka: *Nazwy Chrystusa w komentarzach św. Tomasza z Akwinu do Nowego Testamentu*; doktorska: *Pojęcie „misterium” w teologii Tomasza z Akwinu*). Rozprawa habilitacyjna również dotyczy teologii Akwinaty. Głównym jej celem jest roztrząsanie pytania, czy myśl św. Tomasza ma szansę istotnie inspirować kulturę współczesną, nie tylko zresztą myślenie teologiczne.

Mam moralną pewność, że Piotr Roszak jest jedynym polskim teologiem (a przecież jest to populacja licząca ponad tysiąc osób!), który zgłębianiu myśli Tomasza z Akwinu poświęcił wszystkie cztery swoje dysertacje naukowe, podejmując cztery zupełnie różne tematy związane ze sobą jedynie nazwiskiem Akwinaty. Jak wiadomo, Doktor Anielski jest jednym z tych geniuszy, których myśli – podobnie jak myśli Platona, Arystotelesa czy Augustyna – nigdy nie uda nam się opracować do końca i który w każdym kolejnym pokoleniu będzie czekał na badaczy poświęcających się całkowicie zgłębianiu jego dorobku.

Zwracam na to uwagę, bo zwyczajnym nieporozumieniem byłoby zarzucanie Autorowi czterech wspomnianych dysertacji monotematyczności. Zresztą myślą Akwinaty zajmował się Roszak nie tylko w czterech wymienionych dysertacjach. Przykładał on rękę także do tłumaczenia tekstów Doktora Anielskiego. Współtłumaczył Tomaszowy *Wykład Listu do Kolosan* – dzieła, które pod jego zresztą redakcją wyszło po polsku w otoczeniu kilku znakomitych studiów jemu poświęconych (Tomasz z Akwinu, *Wykład Listu do Kolosan*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe

UMK 2012, ss. 413). Jego dziełem jest też przekład komentarza do *Psalmu 50*, opublikowany w książce pt. *Św. Tomasz z Akwinu – komentator Psalmów*, jaka przed trzema laty ukazała się pod redakcją ks. prof. Mirosława Mroza. Toteż wolno się spodziewać, że myśl Akwinaty będzie przedmiotem wielu następnych książek i artykułów tego znakomitego, a jeszcze stosunkowo młodego uczonego.

Głównym pytaniem, jakie stawia sobie Autor tej rozprawy, jest ocena szans wywarcia przez myśl św. Tomasza istotnego wpływu na teologię, a nawet na mentalność współczesną. Pytanie to stawia sobie ks. Roszak z perspektywy uczonego, który przestudiował najważniejszych postmodernistów w duchu pozytywnej ciekawości poznawczej i który zachowuje wobec postmodernizmu postawę krytyczną wprawdzie, jednak pełną otwarcia i zrozumienia. Zarazem Autor jest przecież autentycznym znawcą i zdecydowanym admiratorem myśli Tomasza z Akwinu. Zetknięcie w jednym dziele tych dwóch, tak od siebie różnych kompetencji nadaje książce szczególną oryginalność i czyni ją wyjątkowo cenną.

Ale też właśnie z powodu tych swoich zalet książka ks. Roszaka zapewne rozczaruje tych badaczy dorobku Akwinaty, którzy chcą badać jego myśl szczegółowo, dokładnie i w kulturowym kontekście, w jakim powstała, z wskazaniem zależności od myśli wcześniejszej oraz recepcji przez myśl późniejszą itp. Wydaje się, że w tym wymiarze książka Piotra Roszaka raczej niewiele posuwa wiedzę o Tomaszu. Ale bo też nie było to ambicją Autora. Przedstawia on przecież myśl Akwinaty raczej syntetycznie, niejako z lotu ptaka – i z tej perspektywy proponuje wprowadzać ją w nasze współczesne myślenie.

Mojego twierdzenia o syntetycznym spojrzeniu na myśl św. Tomasza nie trzeba zresztą rozumieć schematycznie; raz po raz Autor pokazuje na kartach tej książki prawdziwe diamenty, których przecież bezmiar znajduje się w dziełach Akwinaty. Nie po to zresztą Roszak te skarby ukazuje, żeby czytelnika zaskoczyć albo łatwo nimi oczarować, ale dlatego, że należy to do integralności przedstawianego w książce takiego lub innego szczegółowego wywodu.

I tak na przykład termin *affectus*, niekiedy bezmyślnie oddawany w tekstach Tomaszowach jako *uczucie* albo – z większą dozą słuszności – jako *postawa*, Roszak proponuje wiązać z *doświadczeniem* (s. 21). Dla mnie osobiście prawdziwym diamentem było przypomnienie zaproponowanej przez Tomasza definicji *pewności* (s. 23): że jest to *determinatio intellectus ad unum* (3 Sent., d. 23 q.2 a.2 qc 3c). Takich diamentów znajdziemy w tej książce dosłownie dziesiątki. Nie to jednak jest podstawową jej wartością.

W czasach postmodernizmu, który głosi równoprawność rozmaitych ideologii, Piotr Roszak wykazuje – inspirując się przemyśleniami Tomasza z Akwinu – że wiara chrześcijańska przekracza ideologie i wobec tego nieporozumieniem jest stawianie jej wśród ideologii jako rzekomo jedną z nich. Mianowicie nie stanowi ona owocu ludzkich poszukiwań światopoglądowych, a tym bardziej nie wymyślił jej któryś z jej założycieli. Jest ona konsekwencją objawienia, poprzez które Bóg daje się poznać ludziom jako Zbawiciel. Stąd wierzyć znaczy coś innego niż wyznawać religijny i chrześcijański światopogląd i coś więcej niż mieć, pogłębiać i utrwaląć jakieś religijne przekonania. Wierzyć to szukać realnego kontaktu z Bogiem. Samą

zaś kwintesencję uprawiania teologii stanowi wsłuchiwanie się w tę prawdę, jaką Bóg zechciał przekazać ludziom. Jeżeli bowiem teologia jest posługą sensu ostatecznego, jeżeli ma ona dążyć do odsłonięcia i zrozumienia objawionej nam przez Boga prawdy – a takie jest podstawowe znaczenie Tomaszowego terminu *sacra doctrina* – to zadaniem teologii jest nie tylko pytać o Boga, ale bardziej jeszcze pytać Boga o to, co On ma nam do powiedzenia. Mówiąc inaczej: Bóg jest nie tylko przedmiotem teologii, ale bardziej jeszcze jej podmiotem.

Przeciwstawiając wiarę światopoglądom, a teologię ideologii, Roszak uzyskuje ważny argument (zresztą również przez Akwinatę inspirowany), który umożliwia mu przekonującą obronę zarówno wiary, jak i teologii wobec współczesnego wykluczania ich z kulturowego dyskursu, a nawet (gdyby to było możliwe) z przestrzeni publicznej. Mianowicie wiara, a w ślad za nią teologia – podkreślając tak bezwarunkowe przywiązanie do prawdy, że bluźnierstwem dla nich byłoby samo nawet głoszenie zmartwychwstania Chrystusa Pana, gdyby On naprawdę nie zmartwychwstał (por. 1 Kor 15, 14-15) – stara się (a w każdym razie powinna!) uszanować prawdę w każdym jej okrucchu, nawet jeśli w jakimś momencie staje się ona dla wiary lub teologii niewygodna.

Taka właśnie postawa cechowała Tomasza z Akwinu w stopniu wyjątkowym i Piotr Roszak słusznie to podkreśla. Zgadzam się z Autorem tej rozprawy, że „Tomasz dopuszcza do głosu swoich oponentów, bo jest przekonany, że prawda ukonstytuowana w Bogu nie może być obalona. Zarazem stoi na straży pokory myślenia, które – świadome swoich ograniczeń – szuka pomocy w gałęziach innych dziedzin nauki” (s. 149).

Antyideologiczność Tomasza wręcz genialnie ujawnia się w sławnych formułach, że prawda wiary jest to *enuntiatio divinae veritatis tendens ad ipsam* („ujęta w słowach wypowiedź na temat Bożej prawdy, ku tej prawdzie zmierzająca”), natomiast kresem wiary nie jest uznanie prawdziwości dogmatycznego zdania, ale przedstawiona w tym zdaniu Boża rzeczywistość (*Actus fidei terminatur non ad enuntiabile, sed ad rem*).

Dr Piotr Roszak słusznie zwraca uwagę na to, że filozofowie postmodernistyczni mają po prostu rację, podkreślając równoprawność rozmaitych ideologii oraz przeciwstawiając się wynoszeniu jakiejś jednej ideologii ponad wszystkie inne. Rzecz jednak w tym, że wiara ideologią nie jest. Toteż – twierdzi inspirowany Akwinatą ks. Roszak – głoszenie jedyności i szczególności wiary chrześcijańskiej da się zharmonizować z postmodernistycznym paradygmatem i nie wymaga kwestionowania głoszonego przez postmodernizm relatywizmu ideologii.

Nie należy przy tym zapominać o tym – tę myśl Tomasz z Akwinu wypowiedział szczególnie dobitnie w swoim *De rationibus fidei* – że wiary, ponieważ dotyczy ona nieskończonego i niedającego się przez nasz rozum ogarnąć Boga, nie da się udowodnić. Apologetyka chrześcijańska powinna raczej skupić się na wykazywaniu, że wiara nie sprzeciwia się rozumowi, oraz na falsyfikowaniu podnoszonych przeciwko niej zarzutów. „Nie wierzymy z powodu argumentów, ale mamy argumenty, aby wierzyć” (s. 115) – streszcza istotę tej propozycji apologetycznej Piotr Roszak.

Jak widać, książką habilitacyjną ks. Piotra Roszaka jestem wręcz zachwycony. Zarzuty mam dwa. Zarzut pierwszy: Nie wykluczam, że to posuwający się zanik szarych komórek w moim starym mózgu jest główną przyczyną tego, że książkę tę czytało mi się ciężko i wiele dni zajęło mi jej studiowanie. Jednak bardziej prawdopodobna wydaje mi się hipoteza, że to raczej Piotr Roszak pisze zbyt ciężko, stylem, który może odstręczać czytelników, zwłaszcza młodych. A przecież temu, kto ma do przekazania rzeczy ważne, powinno zależeć na tym, żeby styl pisania raczej pociągał do lektury, niż do niej zrażał.

Zarzut drugi: Domyślam się, że do tekstów Tomasza z Akwinu Autor ma dostęp za pośrednictwem monumentalnego *Corpus Thomisticum* opracowanego na Uniwersytecie Nawarry w Pampelunie. Jednak po pierwsze, w książce trzeba by było to zaznaczyć. Po wtóre, w bibliografii należałoby jednak podać najlepsze wydania drukowane poszczególnych dzieł Tomasza (są to najczęściej już wydania krytyczne). Wreszcie po trzecie, niepojęty jest dla mnie brak jakichkolwiek wzmianek na temat polskich przekładów dzieł Akwinaty. Zwłaszcza w ostatnich latach wyszło ich wiele, nieraz na najwyższym poziomie kompetencji. Autorowi chwali się to, że nie musiał korzystać z polskich przekładów, jednak czytelnicy jego książki, zwłaszcza ci, którzy Tomaszem nie zajmują się *ex professo*, mieliby prawo dowiedzieć się, do jak wielu jego dzieł mamy już dostęp w języku polskim.

KS. HENRYK SEWERYNIAK

Rino Fisichella, *La Chiesa nel cammino della storia. Credere, amare, sperare*, Cinisello Balsano (Milano): Edizioni San Paulo 2013, ss.150.

Arcybiskup Rino Fisichella jest znany przede wszystkim jako pierwszy przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji i autor licznych dzieł z zakresu teologii fundamentalnej (przez kilkadziesiąt lat nauczał tego przedmiotu na kilku włoskich ateneach). Niewiele osób już jednak pamięta, że to właśnie on towarzyszył Orianie Fallaci na wyraźną prośbę słynnej dziennikarki, „chrześcijańskiej ateistki”, jak sama siebie określała, w szpitalu we Florencji w ostatnich chwilach jej życia. I że od 2008 roku jest także szefem Papieskiej Akademii Życia. To właśnie te doświadczenia tworzą horyzont, w którym Fisichella porusza się w swojej najnowszej książce *Kościół na szlaku historii. Wierzyć, kochać, mieć nadzieję*. Jest to, jak wskazuje sam tytuł, *opusculum* z zakresu eklezjologii. Z pewnością jednak nie takiej, do jakiej jesteście przyzwyczajeni. Jej kluczowym słowem nie jest bowiem ani „wspólnota”, ani tym bardziej „papiestwo” czy „sukcesja apostołska”, lecz „ewangelizacja” rozumiana jako odpowiedzialność za przekazywanie wiary, dzielenie się miłością i budzenie nadziei dzisiaj.